

„Zawada” bawi i fascynuje

■ Tłumy pasjonatów techniki wraz z rodzinami odwiedziły w ramach tegorocznej Industriady Zabytkową Stację Uzdatniania Wody „Zawada” w Karchowicach koło Pyskowic

MARCIN CZYŻEWSKI

Podobnie jak w poprzednich latach 10 czerwca w należącej do Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów „Zawadzie” nie zabrakło atrakcji. Wszyscy mogli porządnie się zmożyć, biorąc udział w wodnych zabawach, konkursach i eksperymentach prezentujących fizyczne i chemiczne możliwości wody. Wiele było przy tym śmiechu, dobrego jedzenia i немало wiedzy o wodzie jako najważniejszym surowcu. Oczywiście ogromnym zainteresowaniem cieszyła się sama zabytkowa, unikatawa stacja z ponadstuletnią maszyną parową na czele.

Organizowane corocznie przez Śląski Urząd Marszałkowski Święto Szlaku Zabytków Techniki już na stałe wpisało się w kalendarz najbardziej atrakcyjnych imprez odbywających się w regionie. Choć pomysł został zainspirowany wydarzeniem o nazwie „ExtraSchicht”, organizowanym od 2001 roku w Zagłębiu Ruhry, to Industriada jest dziś największym jednodniowym festiwalem kultury dziedzictwa poprzemysłowego w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym roku im-



W „Zawadzie” nie zabrakło atrakcji dla dorosłych i dzieci

prezy Industriady odbywały się w 25 miastach regionu.

Warto wspomnieć, że ciekawe obiekty GPW można zobaczyć nie tylko podczas Industriady. W czasie wakacji dla grup młodzieży udostępnione zostaną: Zakład Uzdatniania Wo-

dy w Goczałkowicach, obiekt w Kozłowej Górze, stacja „Zawada”, laboratorium przy ul. Żeliwnej 38 w Katowicach oraz Rybaczówka w Łące.

Dla nauczycieli i opiekunów zwiedzającej młodzieży GPW ogłosiło konkurs na opis lub scenariusz lek-

cji o wodzie, zainspirowanej po- bytem w obiektach spółki. Prace mogą dotyczyć lekcji z biologii i przyrody, chemii, fizyki, historii lub zajęć interdyscyplinarnych. Scenariusze należy nadsyłać do 14 września. ●

DLA „WYBORCZEJ”

WOJCIECH SALUGA

marszałek województwa śląskiego

Za nami Industriada 2018. W tegorocznym święcie Szlaku Zabytków Techniki uczestniczyło niemal 100 tys. osób. Koordynowany przez samorząd województwa śląskiego festiwal to największe tego typu wydarzenie w Europie Środkowo-Wschodniej. Powstał, aby z dziedzictwa kultury przemysłowej uczynić jeden z atrybutów wyróżniających region.

To podczas Industriady najłatwiej przekonać się, że możemy być dumni z łączących nas przemysłowych historii. W ten wyjątkowy dzień nie tylko najpopularniejsze zabytki techniki, takie jak Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach czy Kopalnia Guido



i Sztolnia Królowa Luiza w Zabrze, przyciągają tysiące odwiedzających. Tłumy odwiedzają także mniejsze obiekty szlaku. Dobrym przykładem może tu być Zabytkowa Stacja Wodociągowa „Zawada” w Karchowicach. Kto choć raz zawita do tego miejsca, ten zauroczy się jego wyjątkową industrialną atmosferą. Dobrze zachowane zabytkowe budynki, połyskująca stal pomp, syki maszyny czy półcienie histo-

rycznej kotłowni cieszą nie tylko pasjonatów, ale i tych, którzy niezbyt często zwiedzają zabytki techniki. Industriada jeszcze bardziej uwydatnia walory tego miejsca. Wówczas w Zawadzie dzieje się najwięcej. O popularności tego obiektu najlepiej świadczy rosnąca z edycji na edycję frekwencja. Jako ciekawostkę warto dodać, że niedaleko Karchowic leży prawdziwy skarb - Stacja Wodociągowa „Staszic” - element całego kompleksu „Kopalnie rud ołowiu, srebra i cynku wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi w Tarnowskich Górach”, który w lipcu ubiegłego roku wpisany został na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. To jedyny taki wpis z naszego województwa i 15 w całej Polsce.

Mam nadzieję, że w przyszłości walory stacji Staszic również zostaną zaprezentowane mieszkańcom regionu oraz pasjonatom industrializmu, nie tylko z całej Polski, ale i świata. Emblemat UNESCO przyciąga bowiem turystów z najodleglejszych krajów. Na dziś Szlak Zabytków Techniki to 42 obiekty dostępne przez cały rok. Zaczniemy od wizyty w Zabytkowej Stacji Wodociągowej „Zawada” w Karchowicach i dowiedzmy się, jak kiedyś produkowano i jak nadal produkuje się czystą wodę. Następnie odkryjemy inne obiekty i poznamy przemysłowe tradycje województwa śląskiego. Najciekawsza trasa turystyki industrialnej w Polsce niekiedy zaczyna się tuż za progiem domu. ●

Technika z duszą

- Szacunek dla historii, dla ludzkiej myśli i dawnych osiągnięć trzeba budzić w młodym pokoleniu. Dlatego Industriada ma tak duże znaczenie - mówi Aleksander Trzęsicki, kierownik stacji wodociągowej „Zawada”.

ROZMOWA Z
ALEKSANDREM TRZĘSICKIM
kierownikiem stacji wodociągowej „Zawada”

MARCIN CZYŻEWSKI: Dlaczego ludzie pasjonują się techniką, zwłaszcza starą, i to tak masowo? Dlaczego ciągną tam, gdzie czas zatrzymał się 100 lat temu?

ALEKSANDER TRZĘSICKI: Dla mnie to także ciekawe pytanie. Myślę, że w tych starych urządzeniach jest coś pociągającego. Nie tworzyły ich komputery, programy, tylko ludzie. I tego ducha inżyniersko-artystycznego po prostu widać w tych urządzeniach i budowach - chyba dlatego ludzie tak chętnie do nich wracają.

Czyli to taka technika z duszą?

- Tak, to widać chociażby po dawnych rysunkach technicznych, projektach. Dzisiejsze projekty, rysowane przez komputery, nie mają tego artystycznego. A taki stary dokument, stworzony ludzką ręką, kaligraficznym pismem, kolorowymi tuszami, jest zupełnie czymś innym. I to samo widać w budynkach i urządzeniach. Dlatego są takie wartościowe i w tym sensie nie zestarzały się przez tyle lat?

- Tak myślę. Poza tym dzisiaj wszystko napędza prąd, którego nie widać. A nasze urządzenia w Zawadzie kiedyś napędzała energia pary. I to było widać, ten ruch, wszystkie działające części, które otwierały i zamykały zawory o odpowiedniej porze, w odpowiednim momencie. To wszystko można zobaczyć, dlatego jest to takie pociągające.

Dlaczego warto organizować takie wydarzenia jak Industriada?

- Myślę, że dwa powody są najważniejsze. Po pierwsze, Industriada ma charakter rodzinny, szczególnie u nas. Całymi rodzinami można się wybrać na piknik i cały dzień spędzić na wspólnym i ciekawym świętowaniu. Po drugie szacunek dla historii, dla ludzkiej myśli i dawnych osiągnięć trzeba budzić w młodym pokoleniu. Starsi sobie przypominają, młodzi się tego uczą. I dlatego Industriada ma tak duże znaczenie. ●



GÓRNOŚLĄSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIĄGÓW
SPÓŁKA AKCYJNA

NASZA WODA OD POKOLEŃ DLA POKOLEŃ





Odra to rzeka wielkich szans

Chcemy pokazać Odrę jako atut regionu, podkreślić znaczenie pełnionych przez nią funkcji. Ważne jest, aby przesłanie o rzece szans, a nie zagrożeniu, trafiło do mieszkańców województwa śląskiego.

ROZMOWA Z
MARTYNĄ STARC-JAŻDŹYK*

MARCIN CZYŻEWSKI: Rzeka Odra jest nieodłącznie związana ze Śląskiem. Czy nie była do tej pory nieco zapomniana, a jej walory niewykorzystywane?

MARTYNA STARC-JAŻDŹYK: Jest i zapomniana, i niewykorzystana. Oczywiście samorządy gminne starają się ten trend odwrócić. Jedni inwestują w budowę nowoczesnych nabrzeży, żeby przyciągnąć mieszkańców nad rzekę, inni swoje inwestycje traktują jako zabezpieczenie przed potencjalnym zagrożeniem ze strony Odry. Każdy ma swój indywidualny patent na Odrę. Nadszedł jednak czas, aby wydobyć z niej to, co najlepsze. „Odra jest rzeką pod wieloma względami wyjątkową. Jest emanacją mocy przyrody i mądrości natury. Jest wyrazem myśli inżynierskiej człowieka. Może stać się rzeką współpracy i rozwoju. Rzeką, która łączy, fascynuje i inspiruje”. Te piękne słowa zachęcają do opracowania na temat Samorządowego Roku rzeki Odry powinny stać się mottem wszelkich działań, których podstawowym celem jest przywrócenie Odrze należytej rangi w świadomości mieszkańców naszego województwa.

Odra cieszy się złą sławą ze względu na brudną wodę. Dzisiaj chyba jest już lepiej?

- Zdecydowanie lepiej. Płynąc kajakiem lub łodzią, widzimy na brzegach wędkarzy, siedliska bobrów, a to znaczy, że rzeka oczyszcza się. Fatalny stan wód spowodowany zanieczyszczeniami przemysłowymi i komunalnymi przez szereg lat uniemożliwiał jakiegokolwiek rekreacyjne i turystyczne wykorzystanie Odry. Szczęśliwie, od końca lat 90. dzięki inwestycjom w ekologię i przestrzeganiu norm ekologicznych jakość wód rzeki Odry powoli, ale systematycznie, się poprawia. W efekcie Odra stała się bezpieczniejsza, piękniejsza i czystsza.

W jaki sposób można przyciągnąć turystów nad Odrę?

- Turystyka odrzańska jako oddzielna marka jeszcze nie istnieje. Postaramy się to w najbliższym czasie zmienić. W turystyce odrzańskiej drzemie olbrzymi potencjał dziedzictwa historycznego, kulturalnego i przyrodniczego. W pełni realne jest utworzenie szlaku wodnego i rowerowego łączącego atrakcje powiązane z Odrą oraz rozbudowanie bazy okoturystycznej. Pozwoli to na zachęcenie amatorów turystyki aktywnej i rodzinnej. Dolina rzeki Odry to liczne miejsca cenne przyrodniczo, również chronione jako rezerwy przyrody czy obszary sieci Natura 2000. Wiele z odrzańskich perełek wciąż czeka na odkrycie i zaprezentowanie szerszej publiczności. Współpraca samorządów na rzecz rozwoju turystyki odrzańskiej może przebiegać na różne sposoby i w różnych obszarach. Oczywiście, konieczne jest też stworzenie odpowiednich warunków i mechanizmów



Odra jest rzeką pod wieloma względami wyjątkową

dla rozwoju drobnej infrastruktury turystycznej na Odrze. Jeżeli chcemy aby turyści odważnie korzystali z uroków Odry, musimy zapewnić im wygodę i bezpieczeństwo. W tej chwili wyprawa kajakiem np. z Raciborza do Wrocławia to oferta dla miłośników sportów ekstremalnych i nie mam na myśli bynajmniej zagrożenia ze strony samej rzeki, ale raczej fakt, iż turysta może liczyć tylko na siebie. Brak zaplecza sanitarnego, gastronomicznego czy niedostępność wielu usług to tylko nieliczne przykłady świadczące o naszych wspólnych zaniedbaniach. Pocięszając, że ten przykład pokazuje równocześnie potencjał rozwojowy. Dobre praktyki z innych regionów Polski czy Europy są przez nas do wykorzystania. Chodzi o otwarte konkursy ofert poświęcone Odrze, np. na jej sprzątnięcie, fundusz inicjatyw lokalnych jako wsparcie do rozbudowy bazy turystycznej, budżet obywatelski jako wsparcie lokalnych pomysłów to proste sposoby, jakimi dysponuje samorząd województwa, na pobudzenie kreatywności mieszkańców i rozwój drobnej przedsiębiorczości na tych terenach.

Ale najważniejsze to walka z mitem Odry jako rzeki zagrożenia i zanieczyszczenia.

Czy Odra może mieć również większe znaczenie gospodarcze i transportowe?

- Czy na Odrze, a raczej Kanale Gliwickim, mogą pojawić się tankowce rzeczne, barki, kontenery? Tak. Transport towarowy z wykorzystaniem Kanalu Gliwickiego istnieje. Nie na przemysłową skalę, jak w latach 70., ale jednak. Oddany do użytku w 1939 roku wraz z portem w Gliwicach - swego czasu jeden z nowoczesniejszych w tej części Europy - wymaga, jak wiele obiektów inżynierskich, inwestycji i unowocześnienia.

Województwo śląskie jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych i logistycznie rozwiniętych regionów w Polsce. Wizjonerzy postrzegają miejsce, w którym żyjemy, jako niewykorzystaną potęgę. Jest tu dobrze rozwinięta sieć dróg krajowych i wojewódzkich, sieć kolejowa z szerokim torem w Sławkowie, lotnisko w Pyrzowicach z ciągle rozbudowywanym centrum cargo, bliskość lotni-

ska w Ostrawie, szlaki komunikacyjne łączące Polskę z Niemcami, Słowacją, Czechami, Austrią i Ukrainą oraz jedna z lepszych w Polsce infrastruktura magazynowa. To wszystko składa się na postrzeganie naszego województwa jako potencjalnego największego w Polsce centrum dystrybucyjnego pomiędzy Europą a Azją. Aż prosi się o uzupełnienie tego zbioru o ostatni element multimodalnego systemu transportu - rzekę Odrę. Co prawda na terenie województwa śląskiego nie planuje się prowadzenia Odry drogi wodnej o znaczeniu międzynarodowym, ale mają temu służyć kanały: już istniejący Kanał Gliwicki oraz będący póki co jedynie propozycją na papierze Kanał Śląski, łączący Odrzańską Drogę Wodną z Drogą Wodną Górnej Wisły. Czekamy na prezentację studium wykonalności dla tego projektu przez polski rząd.

Rok 2018 jest Rokiem Odry. Czy to pomoże w przypomnieniu roli i walorów tej rzeki?

- Właśnie po to samorządy nadodrzańskie, w tym śląski, podjęły rezolucję ustanawiającą rok 2018 Samorządowym Rokiem Rzeki Odry. Dostrzegamy potrzebę uświadczenia społeczeństwu szans rozwojowych związanych z położeniem województwa śląskiego nad Odrą i jej dopływami, dlatego też chcemy skierować pozytywną energię naszego województwa do pracy na rzecz społeczności odrzańskich. Chcemy pokazać Odrę jako atut regionu, podkreślić znaczenie pełnionych przez nią funkcji. To najlepszy czas dla Odry. I ten czas wspólnie z samorządami lokalnymi musimy wykorzystać. Ważne jednak jest aby przesłanie o rzece szans, a nie zagrożenia, trafiło do mieszkańców, do szkół, pod strzechy, a nie zamykało się w wąskim gronie ekspertów i konferencyjnych panelistów.

Jakie wydarzenia i przedsięwzięcia zaplanowano w związku z obchodami Roku Odry?

- Wiele z zaplanowanych wydarzeń już się odbyło: sprzątnięcie Odry, konferencja popularnonaukowa „Rzeka w rozwoju przestrzennym”, zorganizowana z udziałem prelegentów z Nadrenii Północnej-Westfalii na temat różnych aspektów zagospodarowania i rewitalizacji ob-

szarów nadrzecznych, warsztatowe spotkania w ramach Forum Przerzestri „Promocja potencjału głównych rzek województwa” czy konkurs na plakat naukowy, skierowany do szkół w województwie, a pilotowany przez Bibliotekę Śląską. W przygotowaniu znajduje się płyta, specjalna edycja unikatowego materiału muzycznego ziem położonych nad Odrą z niepublikowanych dotąd zbiorów Adolfa Dygacza, w opracowaniu Grzegorza Płonki. To przedsięwzięcie realizowane przez Regionalny Instytut Kultury w Katowicach. Po raz pierwszy też marszałkowie województw śląskiego i opolskiego objęli patronatem organizowaną od 18 lat na Odrze imprezę „Pływadła 2018”. W ciągu dwóch dni, 16 i 17 czerwca, 65 załóg płynęło Odrą z Raciborza do Kędzierzyna Koźla na własnoręcznie zbudowanych pływadłach. Świetna organizacja i wielka radość uczestników, tych na wodzie i tych na lądzie. Przykład wzorowej współpracy kilku gmin, sołectw, miłośników Odry. A 25 czerwca wyruszył z Gliwic Herbowy Flis Odrzański na 100-lecie Ligii Morskiej i Rzecznej.

Do końca roku czekają na nas kolejne propozycje, np. Konferencja Odrzańska w Katowicach, która odbędzie się 11 października, wystawy tematyczne m.in. w Muzeum Górnosląskim, Śląskim Ogrodzie Zoologicznym. Jesienią chcielibyśmy zorganizować w Raciborzu wydarzenie, którego celem będzie rozpowszechnianie wiedzy o kulturowym dziedzictwie odrzańskim. Szczegółowe informacje umieszczane są na bieżąco na odrzańskiej zakładce strony www.slaskie.pl. Planujemy również we wrześniu odbyć wspólne posiedzenie wyjazdowe komisji sejmików województw opolskiego i śląskiego, przygotowując grunt pod budowę Śląskiego Szlaku Odry.

Cel tych przedsięwzięć jest jeden: rozpowszechnianie wiedzy o Odrze i wiedzy na temat dobrych praktyk związanych z zagospodarowaniem rzek.

Jakie nasze województwo ma pomysły związane z Odrą? Czy istnieje szersza koncepcja wykorzystania Odry i uczynienia z niej naszego atutu?

- Podeszliśmy do tematu bardzo poważnie. W pierwszej kolejności po-

wolany został przy marszałku województwa zespół ds. Odry - nic o nas bez nas, jak słusznie twierdzą nadodrzańscy samorządowcy, ekolodzy, hydrologi, specjaliści od komunikacji społecznej. To właśnie podczas spotkań zespołu prezentowane są ministerialne plany modernizacji dróg wodnych, plany naszych sąsiadów z Czech czy pozostałych nadodrzańskich województw. Aby uchwały sejmiku nie stały się pustosłowiem, wspólnie z zarządem województwa pracujemy nad projektem stworzenia Śląskiego Szlaku Odry. To przedsięwzięcie interdyscyplinarne, w które zaangażowane są zespoły kilku wydziałów urzędu marszałkowskiego: ochrony środowiska, zagospodarowania przestrzennego, gospodarki, sportu i turystyki, kultury oraz oficer rowerowy. Koordynatorem prac ze strony urzędu jest dr Ewa Owczarek-Nowak, opiekunem ze strony zarządu dr Henryk Mercik. W efekcie prac powstanie nowy szlak kulturowo-przyrodniczy wzdłuż Odry i jej dopływów. Nowy, sieciowy produkt turystyczny.

Samorząd województwa ma bogate doświadczenie w tworzeniu tego typu produktów. Niezaprzeczalnie naszym flagowym produktem sieciowym, z już dziesięcioletnią tradycją, jest Szlak Zabytków Techniki i jego święto - Industriada. W toku są intensywne prace nad stworzeniem nowego oblicza Szlaku Orlich Gniazd, wspólna promocja obiektów leżących na terenie naszego województwa i Małopolski, długodystansowa trasa rowerowa i zaplanowane w tym roku na 22 września święto szlaku. Jednocześnie rozpoczynają się prace inwentaryzacyjne i audytowe dla szlaku przebiegającego przez Beskidzki obszar kulturowy i równoległe powstaje strategia komunikacji marketingowej Beskidów.

Nasza wiedza i kilkunastoletnie doświadczenie pozwala mi zatem wierzyć, że Śląski Szlak Odry stanie się faktem. Liczę na współpracę nie tylko z samorządami gmin nadodrzańskich ale także, a może przede wszystkim na współpracę z mieszkańcami naszego województwa, z pasjonatami i fanami Odry, organizacjami pozarządowymi. Pierwsze kroki zostały poczynione. Potwierdziliśmy również wolę współpracy z województwami: opolskim, lubuskim, dolnośląskim i zachodniopomorskim przy budowie Blue Velo, czyli odrzańskich tras rowerowej oraz przygotowujemy się do zacieśnienia współpracy z naszym bezpośrednim sąsiadem - województwem opolskim. Zakładam, że prace przygotowawcze potrwać do końca roku, a ich zakres powinien znaleźć odzwierciedlenie w przyszłorocznym budżecie.

Odra jako bohaterka 2018 roku stała się impulsem do dyskusji o roli rzek w rozwoju przestrzennym regionu i o możliwościach rewitalizacji wszystkich obszarów nadrzecznych. Jest również pretekstem do stworzenia śląskiego atlasu turystyki wodnej i promowania tej pięknej części naszego województwa. ●

ROZMAWIAŁ **MARCIN CZYŻEWSKI**

*Martyna Starc-Jażdżyk jest przewodniczącą komisji rozwoju i zagospodarowania przestrzennego sejmiku województwa śląskiego oraz członkinią Międzywojewódzkiego Honorowego Komitetu Samorządowego Roku Rzeki Odry

Wielki remont kluczowej magistrali

Rozpoczęła się jedna z największych w ostatnich latach w województwie śląskim przebudowa wodociągu, który zapewni wodę do picia dla blisko 20 tys. mieszkańców południowych dzielnic Dąbrowy Górniczej.

Dzięki temu skończą się trwające tu od lat częste awarie i przerwy w dostawach wody.

MARCIN CZYŻEWSKI

Cała operacja pochłonie około 10 mln zł i tak jak to bywa przy tego typu inwestycjach, wiąże się z pewnymi utrudnieniami dla mieszkańców. W połowie czerwca w dzielnicach Błędów, Łęka, Łosień, Okradzionów, Strzemieszyce, na osiedlu Kasprzaka i ulicach: Rożdżeńskie, Tworzeń, Zaplecze występowały pewne zakłócenia w dostawie wody. W tym rejonie system wodociągowy będzie działać w układzie awaryjnym, dlatego jeszcze przez jakiś czas mogą wystąpić obniżenia ciśnienia oraz zmiany jakości wody. Górnosląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów wspólnie z Dąbrowskimi Wodociągami zaplanowało szeroko zakrojone wspólne działania służące zminimalizowaniu utrudnień dla mieszkańców.

Jak wyjaśnia Piotr Biernat, rzecznik GPW, spółka od początku czer-



Przebudowa wodociągu pochłonie ok. 10 mln zł

ca stopniowo przekierowywała w okolice Dąbrowy Górniczej najlepszą wodę pochodzącą z ujęcia w Czańcu koło Bielska-Białej i ze stacji w Maczkach, przygotowując się do wyłączenia z całego systemu zbiorników wody w dzielnicy Łosień. Na czas prac powstała tam nowoczesna tymczasowa stacja filtrów samopłynących. Ich zadaniem będzie dodatkowe oczyszczanie wody przed wtórnym zanieczyszczeniem podczas przepływu z Łaz Błędowskich do Strzemieszyca.

Zarówno GPW, jak i Dąbrowskie Wodociągi do tego przedsięwzięcia przygotowywały się od kilku miesięcy. Przeanalizowano kilkanaście różnych scenariuszy związanych z za-

opatrzaniem w wodę na tym terenie. Wykorzystano zaawansowane narzędzia modelowania sieci, testowano różne warianty. Przeprowadzono regulację sieci w celu ograniczenia zasięgu oddziaływania prac. Wszystko po to, by zapewnić jak największe bezpieczeństwo dostaw wody.

W razie przerw dla mieszkańców terenu objętego modernizacją wodociągu uruchomione zostaną regularne dostawy beczkowaniami. Niezależnie przeprowadzona zostanie duża akcja informująca za pomocą różnych mediów o przebiegu prac i korzyściach z nich wynikających po zakończeniu całej operacji.

O planowanych utrudnieniach i przerwach w dostawach wody mieszkańcy będą powiadamiani na bieżąco poprzez system informacji SMS i dzięki specjalnym komunikatom umieszczonym na stronie internetowej Dąbrowskich Wodociągów. Aktualne informacje będzie można znaleźć także na słupach ogłoszeniowych, klatkach schodowych itp. Pełną informacją dysponować też będą dyspozytorki w Dąbrowie Górniczej, pod bezpłatnym numerem 994.

Modernizacja magistrali ma potrwać do 2020 roku. Podzielono ją na trzy części. Pierwszy etap, który zaplanowano do października 2018 r., obejmie modernizację olbrzymich

zbiorników i przebudowę rur oraz wymianę zasuw. Właśnie wtedy okresowo mogą występować największe zakłócenia dostaw wody. W drugim i trzecim etapie realizowanym do 2020 r. zapowiedziano przebudowę blisko 8 km wodociągu od ul. Podlesie i al. Młodych do zbiorników w dzielnicy Łosień wraz z przebudową przepompowni oraz modernizację wodociągu żeliwnego na odcinku 7 km od zbiorników w miejscowości Łosień do stacji w Łazach Błędowskich.

- Pozwoli to na ograniczenie zakłóceń w dostawach oraz w jakości wody, które w ostatnich latach pojawiały się w tym obszarze. Zwiększy się bezpieczeństwo i pewność dostaw wody, ponieważ nowy wodociąg umożliwi dostarczenie wody z innych naszych ujęć w przypadku wystąpienia awarii na ujęciu w Łazach Błędowskich. Na takie rozwiązania, pozwalające w pełni korzystać z naszego systemu zaopatrzenia, mieszkańcy Dąbrowy Górniczej czekali od lat - mówi Piotr Biernat.

Inwestycja wodociągowa w Dąbrowie Górniczej to kolejny etap trwającej od kilku lat rewolucji technicznej w GPW. Co roku przeznaczanych jest ponad 60 mln zł na wymianę starych żeliwnych lub stalowych magistral wodociągowych na nowoczesne z polietylenu lub z żeliwa sferoidalnego, a także renowację wodociągów przy użyciu nowoczesnego rękawa polietylenowego wzmocnianego włóknami szklanymi. Do wymiany pozostaje jednak wciąż ponad 50 km starych wodociągów np. w okolicach Chorzowa, Bytomia, Maczek, Żor oraz Sosnowca. ●

Złota odznaka dla prezesa



Lukasz Czopik, prezes GPW, został uhonorowany Złotą Odznaką Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach

Lukasz Czopik, prezes Górnosląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, został uhonorowany Złotą Odznaką Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach.

MARCIN CZYŻEWSKI

Honorową Złotą Odznakę Regionalnej Izby Gospodarczej, jednej z największych w kraju organizacji samorządu gospodarczego, prezes Lukasz Czopik odebrał z rąk nowo wybranego prezesa RIG Tomasza Zjawionego.

Odznaczenia dla przedstawicieli życia gospodarczego, naukowego i politycznego regionu przyznane zostały w uznaniu za wsparcie rozwoju Izby, zaangażowanie we współpracę oraz promocję idei samorządu gospodarczego.

Wręczono je 11 czerwca w trakcie walnego sprawozdawczo-wyborcze-

go zgromadzenia członków RIG w Katowicach. Podczas niego tytuł Honorowego Prezesa Izby przyjął jej współzałożyciel, wieloletni prezes, Tadeusz Donocik. Przewodniczącym rady RIG został Janusz Steinhoff. Prezesem izby został natomiast Zjawiony.

Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach, do której należy obecnie ponad 500 firm, reprezentuje interesy gospodarcze przedsiębiorców wobec organów państwowych i samorządu oraz udziela im pomocy w trudnych sytuacjach. Promuje też zasady etyki i uczciwości w biznesie, uczestniczy w pracach legislacyjnych oraz promuje zrzeszone w niej firmy w kraju i za granicą.

GPW od wielu lat jest aktywnym partnerem Izby, zwłaszcza w przedsięwzięciach służących rozwojowi małej i średniej przedsiębiorczości w regionie. ●

Nagrody GPW dla harcerzy wodniaków

Drużynowy 10. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej z Katowic harcmistrz Adam Bałazy odebrał puchar prezesa Górnosląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów przyznawany najlepszym wodniakom biorącym udział w Odrzańskim Spływie Wiosennym.

MARCIN CZYŻEWSKI

Organizowany od 1962 roku gwieździsty zlot drużyn płynących swymi łodziami różnymi dopływami Odry stał się już największą w kraju doroczną imprezą harcerskiego środowiska wodnego. To spotkanie wodniaków Śląskiej Chorągwi ZHP nie tylko było sprawdzianem ich żeglarskich umiejętności, ale i okazją do wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń i zwyczajów panujących w różnych środowiskach.

W jubileuszowym 55. spływie wzięło udział 350 wodniaków. Finałem trwającej od 20 do 27 maja rywalizacji był jak co roku uro-



GPW od pięciu lat obejmuje swym patronatem harcerski spływ Odry

czyisty apel przy pomniku Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny, któremu towarzyszyło nagrodzenie najlepszych drużyn.

W tym roku zwyciężyli podobnie jak poprzednio harcerze z Katowic. Drugie miejsce zajęli wodniacy z 6. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej z Rybnika, a trzecie przypadło 50. Harcerskiej Drużynie Wodnej z Chorzowa.

- Górnosląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, choć od pięciu lat obejmuje swym patronatem harcerski spływ Odry, także na co dzień aktywnie wspiera działania podejmowane przez śląskich wodniaków, traktując ich jako naturalnych sprzy-

mierzeńców w misji krzewienia wśród mieszkańców regionu kultury wodnej - wyjaśnia Piotr Biernat, rzecznik spółki.

Nieprzypadkowo bowiem harcerskie drużyny wodne z Chorągwi Śląskiej ZHP wyróżniają się w kraju liczebnością i aktywnością. Dzięki ich pasji żeglarskiej i determinacji udaje się wielu młodym ludziom przekazać umiejętności i zainteresowanie żeglarstwem oraz turystyką wodną. Pozwala to im poznawać nie tylko walory szlaków wodnych, ale i specyfikę znajdujących się w regionie unikatowych w skali kraju obiektów hydrotechnicznych. ●

Jeziro Goczałkowickie pełne ryb

Zakończyło się tegoroczne zarybianie Jeziora Goczałkowickiego. Rybacy z Rybacówki w Łące wpuścili do niego 760 tys. młodych szczupaków i sandaczy oraz 40 tys. małych węgorzy.

MARCIN CZYŻEWSKI

Należące do Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów Gospodarstwo Rybackie w miejscowości Łąka nad Jeziorem Goczałkowickim jest jedynym tego typu prawdziwym rybackim portem na południu Polski. Od lat prowadzona jest tu hodowla ryb drapieżnych, które służą przede wszystkim do biologicznego uzdatniania wody do picia. Jak podkreśla Piotr Biernat, rzecznik GPW, nigdzie w Polsce nie wykorzystuje się ryb tak jak w Goczałkowicach. Dlatego pracownicy przedsiębiorstwa traktują ryby jako naturalnych sprzymierzeńców, nazywając je pierwszymi czyszcicielami wody do picia.

Drapieżniki oczyszczają wodę, eliminując ryby spokojnego żeru, czyli karpie, karasie, płocie i leszcze, które beltając w mule w poszukiwaniu pożywienia, uwalniają fosfor i azot. Dopiero w ten sposób oczyszczona woda trafia do zakładu uzdatniania zaopatrującego w wodę do picia półtora miliona mieszkańców aglomeracji śląskiej.

Jeziro systematycznie jest zarybiane, a rozmnażanie drapieżników jest specjalnie ułatwiane dzięki m.in. utrzymaniu określonego poziomu wody podczas roztopów, zapewniając optymalne warunki do składania ikry.

Setki tysięcy ryb

W tym roku proces zarybiania właśnie dobiegł końca. Najpierw w maju rybacy wpuścili do jeziora 760 tys. młodych szczupaków i sandaczy. Ryby pochodzą od sprawdzonego od lat hodowcy z województwa świętokrzyskiego. Przywieziono je w specjalnie natlenionych workach, w każdym po 3 tys. sztuk. Rybacy wpuścili je w zatoce z gęstą wodną roślinnością umożliwiającą rybom łatwą adaptację do nowych warunków. Na koniec, w czerwcu, do jeziora trafiło jeszcze 40 tys. małych węgorzy.



Rybacy wpuścili do jeziora 800 tys. młodych ryb

Jak przyznaje Łukasz Pszczeliński, szef Rybacówki w Łące, wpuszczone w tym roku do jeziora ryby do swej roli czyszcicieli wody dojrzeją dopiero po trzech latach. Przy sprzyjających warunkach do tego czasu przeżyje ok. 10 procent z 800 tys. sztuk narybku. Tak naprawdę jednak nikt nie wie, ile dokładnie jest ryb w jeziorze. Podczas kilkuletniego projektu badawczego naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego obliczyli, że mo-

że być ich nawet blisko 300 ton. Liczono je za pomocą sonaru i specjalnego modelu matematycznego. Zarówno liczba ryb, jak i proporcja określonych gatunków przekłada się bowiem na prawidłowe działanie ekosystemu w zbiorniku. A to z kolei wpływa na jakość i czystość wody.

Jeziro dla wszystkich

Jeziro Goczałkowickie obejmujące 3,2 tys. hektarów i mieszczące 168 mln

m sześć. wody, choć stanowi główny regionalny rezerwuwar wody do picia, określane jest przez mieszkańców regionu śląskim morzem. Żyje w nim ponad 17 gatunków ryb, ale to drapieżniki są pod szczególną opieką rybaków.

Takie bogactwo przyciąga tutaj wędkarzy, dla których 30-kilometrowa linia brzegowa jeziora dostępna jest przez cały sezon wędkarski. Rocznie wydawanych jest blisko 4 tys. zezwoleń na łowienie ryb z jeziora. Wędkarzy obowiązują jednak ograniczenia wynikające z troski o stan zarybiania oraz jakość wody. Codziennie mogą wylowić tylko 10 kg tzw. ryby białej i dwa drapieżniki, a mimo to każdego roku rybacy z GPW odławiają ponad 10 ton ryb, a wędkarze ok. 40 ton.

Gospodarstwo rybackie to także atrakcja dla najmłodszych. - Każdego roku odwiedzają nas dzieci wycieczkowe na półkoloniach. W tym roku będzie podobnie - mówi Łukasz Pszczeliński. Podczas rozpoczętych właśnie wakacji nad jeziorem nie zabraknie także żeglarzy, rowerzystów i spacerowiczów. Miłośnicy tego zbiornika przekonują, że można tutaj świetnie wypocząć. ●

Wodociągowcy ze sportowym zacięciem

Pracownicy Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów już wielokrotnie udowodnili, że mają żyłkę do sportu.

MARCIN CZYŻEWSKI

Trzech śmiałków na czele z pracownikiem GPW Piotrem Kaletą postanowiło wystartować w barwach tej spółki w tegorocznym morderczym maratonie triathlonowym Ironman, który odbędzie się w sierpniu w Gdyni.

Próbą generalną ich rowerowych możliwości było dwukrotne pokonanie trasy, którą płynie woda dostarczana mieszkańcom Śląska z Kobiernic koło Bielska-Białej do Goczałkowic. W sumie ponad 70 km górskimi, leśnymi duktami i poboczami prowadzonymi wzdłuż naszej najważniejszej wodnej magistrali. Wysiłek spory, a różnica poziomów czasami sięgała nawet 100 m, bo też woda z Beskidów na Śląsk w głównej mierze płynie grawitacyjnie, bez wspomaganie pompami zasilanymi energią elektryczną. Pokonując ten dystans, rowerzyści mogli się o tym przekonać na własnych nogach,



W spartakiadzie wodociągowców w Mielnie uczestniczyła 50-osobowa drużyna pracowników GPW

zwłaszcza jadąc z powrotem i pedałując pod górę.

Od roku trenują też pływanie i bieganie. Odbywające się od 3 do 5 sierpnia zawody będą bowiem polegać na przejechaniu rowerem 90 km, przebiegnięciu 21 km i przepłynięciu w Bałtyku 1,9 km. Wygrywają naj-

szybsi i najwytrwalsi. - Trzymamy kciuki za naszych, żeby flagę z logo GPW mogli sfotografować także na mecie - mówią w spółce.

Ale sportowe zacięcie ma także wielu innych jej pracowników. W zakończonej 20 maja w Mielnie spartakiadzie wodociągowców po raz 12.

uczestniczyła 50-osobowa drużyna pracowników GPW. Do zawodów stanęło kilkuset zawodników z 60 drużyn reprezentujących zakłady wodociągowe z całej Polski. Rywalizowali o medale w 23 konkurencjach rozgrywanych indywidualnie lub zespołowo. ●

W trakcie meczu wody nie piliśmy

O 2,5 mln litrów na godzinę spadło zużycie wody w aglomeracji śląskiej w trakcie meczu Polska - Senegal rozegranego 19 czerwca.

Z danych GPW wynika, że o 17 na 90 minut mieszkańcy regionu przykrecili wodę w kuchniach i łazienkach. Wcześniej, około 16.30, nastąpił nagły wzrost produkcji wody do poziomu około 16 tys. m sześć. na godzinę do poziomu około 18,5 tys., związany z powrotem mieszkańców z pracy i przygotowywaniem się do meczu. Następnie zużycie spadało do zakończenia pierwszej połowy, by gwałtownie wzrosnąć po jej zakończeniu.

Najniższe zużycie miało miejsce tuż przed zakończeniem drugiej połowy i wynosiło ok. 15,6 tys., aby gwałtownie wzrosnąć zaraz po zakończeniu meczu do ok. 19,5 tys. m sześć. na godz.

Tak duży skok zużycia wody spowodował konieczność włączenia trzech pomp w olbrzymich zbiornikach wyrównawczych w Dzieńkowicach, Tychach-Paprocach i Urbanowicach. Sytuacja unormowała się ok. godz. 22. ●

MAC



GÓRNOŚLĄSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIĄGÓW
SPÓŁKA AKCYJNA

PEWNOŚĆ I JAKOŚĆ W KAŻDEJ KROPLI

